Nr. 7. Kraków, dnia 15 czerwca 1908. Rok I.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA
KRAKÓW,
ULICA WIŚLNA L. 9, II. PIĘTRO.

BIURA REDAKCYI I ADMINISTRACYI otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt cd godziny 8½ do 9½ rano.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. Listów nieopłaconych się nie przyjmuje.

Biura „Polskiego Związku Narodowego“ otwarte codziennie od godziny 6-tej do 8-mej wieczór przy ulicy Karmelickiej L. 4. I. piętro.

# WAWEL

ORGAN
„POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“

„WAWEL“
wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

PRENUMERATA
roczna w Austryi 5 Koron
„ za granicą 6 „
NUMER POJEDYNCZY 20 HALERZY.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitem lub jego miejsce 25 halerzy, w Nadesłanem 60 halerzy.

Rękopisów się nie zwraca.
Listów anonimowych się nie uwzględnia.

## ODEZWA!

Wszystkich członków naszych stowarzyszeń prosimy o punktualne przybycie na **wielkie zgromadzenie poufne** jakie odbędzie się dnia 20 b. m. o godzinie 7-mej wieczór w **wielkiej sali** „Polskiego Związku Narodowego“ **przy ul. Lubicz l. 13 parter („Zjednoczenie kolejarzy“).** W zebraniu tem wezmą udział posłowie do Rady państwa i Sejmu. Niechaj nikt zatem nie zaniecha sposobności omówienia spraw swojego zawodu.

*Dr M. Nartowski.*
Prezes „Polskiego Związku Narodowego“.

*F. Pałasiński*, prezes „Przyjaźni“; *J. Winiarski*, prezes „Zjednoczenia kolejarzy“; *A. Blak*, prezes „Stowarzyszenia woźnych inst. fin.; *Eustachy hr. Potocki*, prezes „Polskiego Kółka Kontuszowego“; *A. Barwiński*, prezes „Stowarzyszenia służby kościelnej“; *F. Wrona*, prezes „Katolickiego Stowarzyszenia dorożkarzy“, *J. Filipowski*, prezes „Towarzystwa Wielkopolan“, *A. Cap*, prezes „Katolickiego Stowarzyszenia stróżów“; *F. Kornaś* prezes „Katolickiego Stowarzyszenia węglarzy“; *A. Barwiński*, prezes „Kasy pogrzebowej“.

## Wrzody społeczne.

Jak każdy wrzód na organizmie ludzkim powstaje za sprawą mikrobów, tak wrzody społeczne powstają z niezadowolenia jednostek, które gromadząc się choćby w najpotężniejszej organizacyi, podcinają jej żywot i najpiękniejszy rozwój. Fałszywa ambicya i zazdrość, chęć osobistego zysku i osobistej sławy, oto podłoże ich żywota! I jak najzwyczajniejszy wrzód z organizmu może zniknąć zupełnie tylko przy pomocy noża lekarza, tak wrzód społeczny ginie tylko bezwzględnem wyrzuceniem go z organizacyi społecznej. O tem pamiętać winni wszyscy, którym drogą jest sprawa społeczna, bo tam, gdzie powstaje nowa organizacya i nowy rodzaj pracy społecznej, zjawiają się natychmiast całe legiony ludzi, co sądząc, że tylko ich robota jest dobrą, że tylko im pracować wolno, żadnej broni nie uważają za złą do walki z tymi, co nowe podwaliny budując, biorą się szczerze i rzetelnie do pracy. Są oni podobni do tego wodza, co wśród najzacięszego boju, porzuca nieprzyjaciela i ostrze swej broni zwraca przeciw bratnim a nadbiegającym na pomoc legionom, dla tego, że woli by nawet wróg zwyciężył, by sprawa ojczysta runęła, aniżeli ktoś jeszcze oprócz niego mógł mieć prawo zdobycia nieprzyjacielskiego sztandaru. Ale są jeszcze jednostki, co dla tych, co dopiero armię budują, są wrzodami takimi, co bezwzględnie wyrznięci być powinni. Są to najpospolitsi zdrajcy i zbrodniarze! Sami się wszędzie wtrącają i śledzą najtajniejsze sprawy organizacyi na to, by za srebrniki zdradzać tak naród, jak niegdyś Judasz zdradził Chrystusa. To też każda organizacya społeczna, gardzić nimi winna a nazwiska ich nawet wrogom podawać, by ich unikali jak szatana, by przypadkowo przy ich pomocy nie podeszli nieprzyjaciela, bo tą drogą zdobyte zwycięstwo, nie będzie zwycięstwem! Są jeszcze jednak i inni i tacy, których niespodziewanie szybki rozwój organizacyi w szał wprowadza a zazdrość, że nie oni stoją na jej czele, pcha na najpodlejszą drogę oszczerstwa. Tych potępić i wyrzucić z biednej polskiej ziemi, to pierwszy a święty obowiązek każdego uczciwego człowieka. Niedawno n. p. powstało w Krakowie piękne stowarzyszenie sług państwowych, które nie rozbój i nie walkę z przełożonymi ale uczciwą pracę dla wspomożenia kolegów podjęło. Zazdrość jednego wyrzutka i lokaja moralnego, chciała go zniszczyć dla tego, że na jego czele stanął nie on ale człowiek, co całą duszę i serce swoje wlał w piękną myśl samopomocy i obrony, należnych kolegom praw. Szkoda, że nie znamy nazwiska tego, sądzimy jednak, że nie ssał on mleka z piersi polskiej kobiety, że nie Bóg, ale szatan, jest jego ojcem i gorąco bolejemy nad biednymi jego dziećmi, że nie ojca w nim widzieć już mogą, ale zdrajcę i wrzoda społecznego.

Śledzić za mikrobami, które te wrzody społeczne rodzą, należy całą potęgą każdej organizacyi, by mogła zawczasu wyrznąć i wyrzucić ich z organizmu swojego, bo tylko wtenczas może pewnie pracować i nieść pomoc prawdziwie potrzebującej braci, tylko wtenczas może silnie i skutecznie bronić ich praw a ulżyć ich żon i dzieci niedoli i zajaśnieć pięknym blaskiem czystości na tym niezmiernym obszarze pracy społecznej, gdzie tylu burzycieli wszelkiego ładu, praw boskich i ludzkich, codziennie widzimy. W wypadkach takich litości mieć nie wolno, iść trzeba drogą bezwzględnej sprawiedliwości i niszczyć nawet tego, co by w obronie zdrajcy chciał bodaj słowem przemówić, bo w obronie podłego czynu, podły tylko przemawiać może i mówi jedynie dla tego, by siać w społeczeństwie taką samą zgniliznę, jaka się toczy z tego wrzodu, który zrodziła zazdrość i nienawiść wszystkiego co dobre, piękne i szlachetne. Organizacya, to ognisko, przy którem radzą i ciepło czerpią jej członkowie tak, jak dzieci jednego ojca i matki, jednem sercem i duchem przejęci, o losach swojego bytu i życia myślą. Jeżeli podłym jest ten, co kala gniazdo rodzinne, czyż nie jest podłym i ten, co chce burzyć i niszczyć to piękne ognisko społeczne, jakim jest każda na zasadach przepięknej wiary katolickiej zbudowana organizacya, co pod narodowym sztandarem z miłością Boga idzie do pracy o znośny kawałek chleba dla siebie i swojej rodziny, a w drodze nie zapomina o tem, że nie tylko trzeba jej chleba ale i . . . Ojczyzny! Każda organizacya, obok myśli o swoim rozwoju, mieć jeszcze powinna silną w sobie straż, coby niszczyła bezwzględnie tych wszystkich, co nie rzetelną i szczerą pracę, ale zdradę i zazdrość wnoszą w stowarzyszenie. Tylko wtenczas jej rozwój może być pewnym, tylko wtenczas będzie prawdziwą pomocą dla każdego członka, gdy każdy spełni swój obowiązek i będzie mógł czuć się w stowarzyszeniu czystym wobec kolegów, czystym wobec organizacyi i tak swobodnym i wolnym, jak się czuje dziecię pod ojców swoich dachem!

## Sienkiewicz.

W dzienniku wiedeńskim „Die Zeit“ w odpowiedzi na artykuł polakożerczy Björnsona, napisał między innymi Sienkiewicz: „W więzieniu, do którego ich zamknięto na kilka dni, urządzili strejk głodowy z winem i bifsztykami, przysłanymi przez przyjaciół“. Pięciu obrażonych na honorze Rusinów, wniosło skargę. Sąd wiedeński zadał przysięgłym pytanie: „Czy Sienkiewicz przez podanie nieprawdziwych faktów obraził oskarżycieli“? Przysięgli odpowiedzieli: n i e! A zatem Sienkiewicz n i e podał nieprawdziwych faktów czyli powiedział prawdę. Przysięgli otrzymali jednak jeszcze drugie pytanie, nie wdające się w prawdziwość faktów, ale pytające: „Czy Sienkiewicz przez swój artykuł wystawił oskarżonych na pośmiewisko“? Pytanie to zatwierdzono. Trybunał wiedeński wydał wyrok skazujący Sienkiewicza na 300 koron grzywny, a Rusini zatelegrafowali do Björnsona: Prawda zwyciężyła!

Tymczasem wyświetleniem „prawdy“ sąd się wcale nie zajmował. Wyrokował jedynie w sprawie „honoru“ oskarżycieli, bo też ukraińcom o to tylko chodziło, aby uzyskać jakikolwiek wyrok przeciw Sienkiewiczowi, jako pozór zwycięstwa. W procesie zetknęły się dwa krańce naszego świata; to co mamy najwykwintniejszego w kulturze z tem, co zostało jeszcze na ziemi polskiej jako najbardziej barbarzyńskie.

Z jednej strony Sienkiewicz, chluba narodu i cywilizacyi nowożytnej, poeta przenikający i odtwarzający geniuszem wielkiego artysty najskrytsze tajniki duszy jednostek

## W sprawie ubezpieczeń robotników.

(Dokończenie).

4. Ponieważ Stowarzyszenie odnosiłoby się wprost do Tow. Assek., samoby w imieniu swego członka umówiło i wysokość wkładki i termina, — ponieważ Rada Stow. podnosiłaby w imieniu swego członka premium przypadające — mogłaby więc i zastąpić w danym razie opaźniającego się ze swą wkładką, znając dokładnie jego położenie i przyczynę rzetelną nie uiszczania się w terminie. Wreszcie:

5. Należałoby zaprowadzić jednę zmianę zasadniczą w istniejącej normie towarzystw assekuracyjnych, tę mianowicie, że: assekuracya stosować by się musiała do możności sposobu zarobkowania pracującego, i według tej możności ułożyć skalę premii, nie zaś, by assekurujący się, bez względu na swe położenie, poddawać się musiał formularzom obowiązującym wszystkich, chcących się ubezpieczyć.

Powiada hr. Mieroszowski, że „informując się w kompetentnych kołach, czy rzecz ta byłaby do przeprowadzenia, otrzymał zapewnienie, że z jak największą życzliwością wszelkie udogodnienia i ułatwienia byłyby uczynione, by tylko przyjść z obywatelską pomocą klasie pracującej“.

Ubezpieczenie może być na rentę dożywotnią lub spłatę kapitału. Prelegent jest za rentą dożywotnią: „przecież to bije w oczy gdy starzy rodzice spracowani i niedołężni, posiadaliby rentę najmniejszą, choćby tylko 380 kor. rocznie, zamiast być ciężarem i na łasce dzieci lub wnuków, pielęgnowano by ich i dbano, by żyli jak najdłużej, w zamian za tak niestety często przytrafiające się pogardliwe z niemi obchodzenie i danie uczucia, że zawadzają tylko swoją obecnością. Podobnie rzecz się ma z pracownicami, które po kilku latach wychodzą za mąż. One, oddając swoje oszczędności w dobrej wierze człowiekowi, który najczęściej żeni się właśnie tylko z niemi dla tych oszczędności, zatracają je wkrótce, porzucając żonę i dzieci, jako bezwartościowy balast. Gdyby zaś ta pracownica wniosła do przyszłego gospodarstwa tylko policę assekuracyjną na rentę dożywotnią, nie utraciłaby ojca swych dzieci, a zapewniła i jemu i sobie utrzymanie na starość“.

Prelegent zakończa w ten sposób swe wywody: „Sprawa poruszona jest trudną do przeprowadzenia, zwłaszcza u nas, gdyż zwalczyć musi się wprzód: nieufność, upór, obojętność, ale rzecz jest do przeprowadzenia, a raz zakorzeniona, przekonaniem mojem, odda wielkie usługi pracującej ludności. Rzeczą główną i najważniejszą by wpoić u stojących na czele Stowarzyszeń, poczucie o obowiązkach humanitaryzmu na nich ciążących. Jak dobra myśl wzrasta, dowodem stow. włoskie pod nazwą „Patronato di Milano“, założone w roku 1883; w r. 1888 posiadało już 38.873 ubezpieczonych i przyszło w 8.502 wypadkach z pomocą, gdy tymczasem, tak zwana kasa państwowa procesowała się w każdym poszczególnym wypadku. Filantropia, żebranina, zawsze upokarza a bardzo często upadla!“

Referent wkońcu przytoczył normę asekuracyjną towarzystw francuskich; według nich tak się przedstawia ubezpieczenie na rentę dożywotnią:

Płacący rocznie 52 fr. płatne kwartalnie, miesięcznie lub tygodniowo, otrzymuje ubezpieczając się:

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| w 20 r. życia | — po lat. | 35 | rentę rocz. | 405·— | fr. |
| „ 25 | „ | „ „ 30 | „ | „ 296·80 | „ |
| „ 30 | „ | „ „ 25 | „ | „ 212·— | „ |
| „ 35 | „ | „ „ 20 | „ | „ 146·— | „ |

jest to obrachowanie do 55 roku życia. Zaś do 60 roku, przedstawia się ubezpieczenie w następujący sposób:

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| w 20 r. życia | — po lat. | 40 | rentę rocz. | 641·70 | fr. |
| „ 25 | „ | „ „ 35 | „ | „ 477·30 | „ |
| „ 30 | „ | „ „ 30 | „ | „ 348·90 | „ |
| „ 35 | „ | „ „ 25 | „ | „ 248·80 | „ |

Druga kombinacya. Jeżeliby ubezpieczający się, wolał w zamian renty, otrzymać jednorazowo wypłacony kapitał:

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| w 20 r. życia | — po lat. | 35 | otrzym. kap. | 3233 | fr. |
| „ 25 | „ | „ „ 30 | „ | „ 2478 | „ |
| „ 30 | „ | „ „ 25 | „ | „ 1861 | „ |
| „ 35 | „ | „ „ 20 | „ | „ 1355 | „ |

do dożycia zaś 60 roku życia:

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| w 20 r. życia | — po lat. | 40 | otrzym. kap. | 4086 | fr. |
| „ 25 | „ | „ „ 35 | „ | „ 3153 | „ |
| „ 30 | „ | „ „ 30 | „ | „ 2421 | „ |
| „ 35 | „ | „ „ 25 | „ | „ 1818 | „ |

## PATRYOTA.

Obiecywał pokryjomu
Wszystko złożyć „u wyłomu“,
I ostatnią łyżkę z domu
Oddać dla Ojczyzny!

Obiecywał w tajemnicy
Na krucyfiks i przy świecy,
We więziennej gnić ciemnicy —
Byle dla Ojczyzny!

Obiecywał wszystkim skrycie
Krew serdeczną lać obficie,
Wszystko stracić, nawet życie
Stracić dla Ojczyzny!

Lecz... nie zginął z łaski boskiej,
I kazjennej nie znał troski —
Kupił za to cztery wioski,
Wszystko — dla Ojczyzny

*A. U.*

i mas, od wyrafinowanej duszy nowożytnych Petroniuszów do barbarzyńcy z czasów przedchrześcijańskich, lub z doby walk „Ogniem i mieczem“; a z drugiej strony kilku przedstawicieli opóźnionej ku hańbie wieku XX, kultury ruskiej.

Zetknięcie to robi wrażenie jakby wywołane z zamierzchłej przeszłości przez Sienkiewicza cienie dziczy kozackiej, schwyciły go za rękę ze złośliwości, właściwej widłakom. Sienkiewicz historyk zetknął się osobiście z przeżytkiem epok zamierzchłych.

Sienkiewicz równy hajdamace, a nawet gorszy od niego, skoro dowodu prawdy się zaniedba. Hajdamaka ukarać może Sienkiewicza, gdy ten „wyszydzi“ jego bohaterstwo, związane z napadem na uniwersytet, krajaniem portretów historycznych lub rozbijaniem głowy profesorowi!

Litera prawa umożliwiła wyrok, który jest dowodem błędów, pod nawałem których upadamy. Zgrzeszył Sienkiewicz i ci, co w procesie służyli mu radą!

Ukraińcom zależało od pierwszej chwili o zohydzenie w tym procesie całego narodu polskiego. Skazanie Sienkiewicza miało być tylko widomym znakiem tego zohydzenia. Do skazania też podążali z niesłychaną konsekwencyą, z zapamiętałością twardą, jak krzemień, z którego po uderzeniu iskry padają. Nie zaniedbali ani jednej drobnostki procesualnej, taktyczno-politycznej, teatralnej.

Na głównego adwokata wzięli posła do Rady państwa. Zdawali sobie sprawę z psychiki mieszczucha wiedeńskiego, któremu po seł imponuje zawsze więcej, niż profesor uniwersytetu. Kazali mówić dzieciakowi, u którego spryt, talent krasomówczy, obłuda, nienawiść do wszystkiego co polskie, złożyły się na całość nabawiającą dreszczem spokojnego mieszczucha. Nazaruk groził rewolucyą na wypadek — choć mówił, że nie grozi — gdyby przysięgli uwolnili Sienkiewicza. Manewr skuteczny.

Ukraińcy nie pogardzili nawet efektem teatralnym. W ostatnich czterech ławkach przeszło setka młodzieży ukraińskiej. Z frontu sporo posłów ukraińskich. Przysięgli widzieli ich. Zrozumieli, że cały naród interesuje się w tym wypadku procesem, przykłada wagę do wyroku, przykłada właśnie dlatego, że będzie to wyrok wiedeńskiej ławy przysięgłych. Ludzie są ludźmi. Połechtanie ich miłości własnej, zawsze chwyta ich za serce. Ukraińcy schlebiali im jako Niemcom i jako ludziom. Przedstawili korzystne dla siebie dowody pod postacią świadectw Dra Lukasa i dozorcy więziennego Melnika. Słowem, nie zapomnieli o niczem.

A my?

Sienkiewicz zachorował. W takim razie trzeba było zażądać odroczenia procesu. Po odzyskaniu zdrowia powinien był zasiąść osobiście przed przysięgłymi. Należało zrobić ofiarę z nerwów i narazić się nawet na zetknięcie z Dr Walter Rode. Jego nieobecność wytłumaczyli sobie przysięgli i trybunał jako lekceważenie. Odbiła się owa uraza tajona i w werdykcie przysięgłych i w stosunkowo wysokiej karze, nałożonej przez trybunał.

Jak broniono Sienkiewicza? Taktycznie najfatalniej. Spuszczono się na urok nazwiska Sienkiewicza. Nie ze wszystkiego zdawano sobie sprawę. Sienkiewicz poza Polską ma renomę sławnego powieściopisarza. Ale w Wiedniu mało literackim, mało uświadomionym na punkcie znajomości literatur obcych, wśród mieszczaństwa o ograniczonym horyzoncie politycznym i umysłowym, urok rozgłosu Sienkiewicza był podstawą zbyt kruchą, aby na niej poprowadzić kampanię obronną. Nietylko Sienkiewicz powinien był stanąć osobiście, on taki poważny, ujmujący, lecz trzeba było przeprowadzić dowód prawdy.

Wytrąciłoby się wówczas oręż z rąk hofrata Feigla, który formalnie suggestyonował przysięgłym potrzebę skazania oskarżonego dlatego, że zaniechał przeprowadzenia dowodu prawdy.

Obok polskiej połowiczności, zawiniła więc tutaj polska lekkomyślność, która przygląda się ludziom, rzeczom, sprawom tylko pod jednym kątem widzenia. Pod kątem widzenia własnego szablonu bez zapytania się, jak też na onych ludzi i na owe rzeczy tudzież sprawy, zapatrują się sfery obce.

Świat mógł mieć wrażenie, że społeczeństwu polskiemu nic na Sienkiewiczu i na jego procesie nie zależy. Wśród audytoryum nie było ani jednego posła polskiego, choć przed południem posłowie mieli czas wolny, bo izba nie obradowała. Nie było ani jednego studenta polskiego. O tego Sienkiewicza, choć go tak w Polsce kochają i wielbią nie dbał nikt! Nikt się nie troszczył, czy na jego dobre imię obywatelskie, nie spadnie w sali sądowej... kara! Nikt nawet nie zdawał sobie sprawy, że ukraińcy ewentualne skazanie wielkiego powieściopisarza, potrafią wyzyskać przeciwko całemu narodowi polskiemu w oczach zagranicy.

Czy tak być powinno? Czy na to zasłużył Sienkiewicz od tego społeczeństwa, którego imię rozniósł daleko po świecie i na którego katusze, zwrócił uwagę całego cywilizowanego świata?

Czy nad Rosenblatta i Rabenlechnera, nie było wśród polskiego społeczeństwa nikogo, coby bronił drogiego Polsce nazwiska, coby potrafił odpowiedzieć Nazarukowi na jego groźby? Obrona Sienkiewicza, powinna była być obroną całego narodu polskiego! W sali sądowej nie powinno braknąć było żadnego posła naszego!

Nie było ich jednak! Rusini zagrali na nerwach i odnieśli takie, jakie im było do walki z nami konieczne, zwycięstwo, które dla nas tem boleśniejsze, że odniesione z winy naszej i w chwili, kiedy wszelką siłą bronić się należało. Imię Sienkiewicza nie straci na uroku. Wyrok jednak dla nas nauką, że raz wreszcie trzeba się obudzić i zabrać do czynu!

Nie boi się ten Boga, nie wstydzi się ludzi,
Kto nienawiść klas jednych przeciw drugim budzi.

## Kolejarze w piekle.

Tak nazwać trzeba kolejarzy naszych i różnych podurzędników państwowych w porze letniej. Ciężkie mundury służbowe, z twardego sukna sporządzone i płaszcze, jakie noszą na sobie wśród bardzo ciężkiego urzędowania, przypominają tę smołę, w której mamy się smarzyć po śmierci, gdy nam dobrze było za życia!

Trzydzieści dziewięć lub nawet więcej stopni Reumiera w porze letniej i ciężka, a odpowiedzialna praca wśród biegu pociągu lub obsługiwaniu maszyny parowej, powinna przecież zwrócić uwagę powołanych do czuwania nad dobrem szerokich warstw kolejarzy ludzi, i dać im takie „mundury“, jakich pora i zdrowie wymaga. Jeżeli głównym warunkiem naszego odzienia jest, aby było złym przewodnikiem ciepła organicznego w czasie zimna, to nie powinno z drugiej strony przepuszczać ciepła zewnętrznego do ciała, podczas wielkich upałów. Nauka i życie praktyczne znalazły odpowiednie materyały dla ludzi, nie ma ich jednak dotąd dla kolejarzy. Doświadczenie wykazało że ciało, osłonięte płótnem, ochładza się szybciej, niż wówczas, gdy je chroni wełna lub jedwab, że płótno przepuszcza z łatwością ciepło organiczne, a wełna przeszkadza jego szybkiemu promieniowaniu. Należy przeto w lecie odziewać się w płótno i w ogólności w materyały do niego podobne, zimową porą zaś w materyały wełniane. Każdy robi to z doświadczenia, nie każdy jednak wie dlaczego to robi, a kolejarz nie robi tego, bo mu nie wolno! Fizyka uczy, że czarne odzienie sprzyja chłonieniu większej ilości cieplika, gdy tymczasem białe odbija promienie cieplikowe.

Ztąd użyteczność noszenia w zimie ubrania o ciemnych kolorach, a nawet czarnych, a w lecie jasnego lub białego.

To też gdy przyjdzie lato, a z nim gorące dnie, to każdy stara się zrzucić ze siebie ubranie ciemne, zwłaszcza w pociągu i urządzić się wygodnie do siedzenia czy leżenia w wagonie — nie wolno tego jednak kolejarzowi, choć on nie spoczywa ale ciężko pracuje i choć praca jego wymaga swobodnego i nie dobijającego lub sił pozbawiającego ubrania. Wysokie władze przy „mundurowaniu“ swoich taborów, powinny zwracać uwagę przedewszystkiem na zdrowie, a dopiero potem stosować się do zachcianek odnośnego krawca-referenta, który powinien pamiętać o różnych porach roku, zajęciu, wieku i stanie zdrowia, starać się nadać ubraniu krój taki, by nie powodowało zmian chorobowych, nie krępowało fizyologicznych czynności ciała, że wreszcie powinno być często zmienianem, bo tylko w ten sposób, może być czystem i nie zawierać w sobie różnego rodzaju grzybków chorobotwórczych, które nietylko tym sługom „umundurowanym“ ale i otaczającym ich z niezmierną łatwością udzielać się mogą. Jeżeli zatem nie chce pamiętać o tych szkodliwych wprost dla zdrowia kolejarzy „mundurach“, tam w górze odpowiedni krawiec, który pociągu w swem życiu nie widział, to w imię ludzkości i największego skarbu na świecie, bo zdrowia, ma prawo domagać się cały ogół kolejarzy zaprowadzenia raz wreszcie letnich „mundurów. I w najsłuszniejszych tych żądaniach znajdą kolejarze nietylko najpotężniejszą „protekcyę“ bo naukę, ale i całe społeczeństwo popierać ich musi, inaczej wzorując się na „najinteligentniejszych“ podróżnych, w bieliźnie biegać będą po wagonach i w bieliźnie wołać będą: fertig! abfahrt! A nie będzie to chyba miłem dla wysokiego Ministeryum, które wie, że tej bielizny w czystości kolejarze utrzymać nie zdołają, bo jak może starczyć na mydło, gdy nie można wystarczyć na chleb przy dzisiejszych „gażach“ i gdy kolejarze zaczną w życie praktyczne wprowadzać obcinanie swojej bielizny tak, jak obcinają im „milówki“ lub wdziewać bieliznę „regie“!

Wszystkich chętnych służenia celom „POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“ zapraszamy do prenumeraty „Wawelu“. „WAWEL“ wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca. Prenumeratę należy nadsyłać wprost do Redakcyi i Administracyi „Wawelu“ Kraków, ul. Wiślna L. 9 II. p.

## NASZE STOWARZYSZENIA.

### Towarzystwo „WIELKOPOLAN“ pod opieką św. Wojciecha“.

Jak koniecznem było założenie Towarzystwa Wielkopolan, pokazuje się już dzisiaj. Pisma poznańskie przyjęły go bardzo sympatycznie. Dzięki niestrudzonej pracy wydziału, codziennie przychodzą najrozmaitsze zapytania w sprawach pierwszorzędnego znaczenia dla braci naszych pod zaborem pruskim, a Towarzystwo z całą siłą pracuje nad tem, by niedopuścić do wydzierania sobie ziemi ojczystej, a szukania nowej, w wypadkach zaś koniecznych, z całą znajomością wyszukuje odpowiedne miejsca w Galicyi i już dzisiaj nie mało położyło zasługi, że wiele naszej ziemi nie dostało się do rąk żydów, ale Wielkopolan.

Służenie chętne i serdeczne wszystkim, którzy w „Polskim Związku narodowym“ szukają dzisiaj swej poznańskiej braci, podnosi z dniem każdym znaczenie Towarzystwa i wielką przynosi chlubę tym, co do powstania go przyłożyli rękę.

### Stowarzyszenie służby kościelnej.

Niedawno założone, a pięknie pod kierunkiem prezesa p. Adama Barwińskiego rozwijające się stowarzyszenie, znalazło bardzo silne oparcie na osobie powszechnie cenionego posła i kapłana ks. Dra Andrzeja Szpondra, który objął kuratorstwo w stowarzyszeniu. Serdeczne przyjęcie deputacyi i ciepłe słowa zachęty do pracy pod pięknym sztandarem „Polskiego Związku Narodowego“, który prawdziwie katolickie szczery zasady, dają rękojmię, że przy jego pomocy i znanej z rzetelności pracy, obsługujący świątynię bożą, będą mogli znaleźć poparcie i wyrozumienie u wszystkich zacnych kapłanów-polaków, że w niedługim czasie znajdą się w stowarzyszeniu wszyscy kościelni i ci, którym i moralnej i materyalnej pomocy dla siebie i rodziny potrzeba.

Niech pomni, kto ma dobro ogólne na celu,
Że jedność i duch zgody — to skała Wawelu.

# KRONIKA.

**„Z Administracyi Wawelu“** Z dniem dzisiejszym „Wawel“ wychodzić będzie czcionkami zaszczytnie znanej w kraju drukarni Fr. Foltina w Wadowicach. Wszystkich członków „POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“ prosimy przeto o rychłe podawanie w sekretaryacie zmiany mieszkania by mogli regularnie otrzymywać„ Wawel“ i na czas być powiadomieni o ważnych sprawach swoich stowarzyszeń.

**Wielkie zgromadzenie** poufne członków wszystkich Stowarzyszeń należących do „Polskiego Związku Narodowego“ odbędzie się w sobotę dnia 20 b. m. o godzinie 7-mej wieczorem w wielkiej sali przy ul. Lubicz L. 13 („Zjednoczenie kolejarzy“). Wstęp na salę tylko za okazaniem legitymacyi lub zaproszenia. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne, zawodowe i referaty posłów sejmowych i do Rady państwa, zaproszonych przez prezydyum „Polskiego Związku Narodowego“.

**Kościół św. Anny.** Od czasu objęcia w nim rządów przez Ks. Dra Caputę, należy do piewszych świątyń w Krakowie. Prześliczne kazania i pięknie prowadzone nabożeństwo, cieszą się już ustaloną sławą i ściągają całą inteligencyę z najodleglejszych części Krakowa, przynosząc nie mały zaszczyt naszej starej wszechnicy, że znalazła dla swojej świątyni prawdziwie po katolicku pracującego kapłana. Zaprowadzenie dobo-rowej i prawdziwie artystycznej muzyki, dopełnia całego obrazu pięknych nabożeństw kościoła katolickiego, wzorowa zaś czystość i porządek w kościele, mile witają każdego i wskazują, jak powinno być tam, gdzie mieszka sam Bóg.

**Stypendya dla rękodzielników.** Wydział krajowy rozpisuje konkurs na stypendya z fundacyi ś. p. Teofila i Pauliny małżonków Adamskich. Stypendya z tej fundacyi są przeznaczone na kształcenie młodzieży rękodzielniczej w obranym zawodzie czy to w kraju, czy też poza jego granicami, czy to w odpowiednich szkołach zawodowych, czy też przez odbywanie praktyki zawodowej, a otrzymać je mogą tylko młodzieńcy urodzeni w Galicyi, wyznania rzymsko-katolickiego, narodowości polskiej, wykazujący wzorowe i moralne zachowanie się i dobre postępy w obranym zawodzie (chociażby kształcenie się w sposób powyższy dopiero od przyszłego roku szkolnego t. j. 1908/1909 rozpocząć zamierzali, byle tylko żądany dobry postęp w obranym zawodzie już teraz wykazać mogli). Pierwszeństwo służy ukwalifikowanym w ten sposób kandydatom, urodzonym w mieście Tarnowie i tamże w terminie pozostającym.

Kwotę stypendyum oznaczy Wydział krajowy, do którego również rozdawnictwo stypendyów z niniejszej fundacyi należy. Stypendyum na kształcenie się w kraju, musi wynosić przynajmniej dwieście (200) koron rocznie, stypendyum zaś na kształcenie się poza granicami kraju przynajmniej czterysta (400) koron rocznie. Wypłata odbywać się będzie z reguły w ratach kwartalnych z góry.

Pobór rozpocznie się z nadchodzącym rokiem szkolnym t. j. 1908/1909 i trwać będzie aż do prawidłowego ukończenia praktyki a względnie szkoły zawodowej w kraju lub poza jego granicami, dla tych zaś, którzy praktykę lub szkołę zawodową już w kraju ukończyli i odbywają poza tegoż granicami dalszą praktykę a względnie dalsze studya w szkole zawodowej przez dwa lata szkolne, — wszystko pod warunkiem nienagannego zachowania się należytych postępów, poczem nie jest wykluczone ponowne ubieganie się o stypendyum pod odmiennymi warunkami. Podania należy wnosić do Wydziału krajowego, najpóźniej do dnia 1. lipca b. r.

W podaniu należy zaznaczyć, na jaki cel kandydat stypendyum otrzymać pragnie a mianowicie, czy na praktykę, czy też na studya w szkole zawodowej, w kraju, czy też poza jego granicami.

**Wycieczki w Krakowie.** Piękna myśl pobudzenia ludu naszego do wycieczek do Krakowa, znalazła echo nawet na ziemi czeskiej. Obok licznych wycieczek włościańskich, młodzieży gimnazyalnej i kolejarzy, „Polski Związek Narodowy“ gościł u siebie przez czas Zielonych Świąt wychowanki konwentu PP. Dominikanek z Rzepczyna w Czechach, które przybyły wraz z czterema siostrami. Tak zatem zasady i budowa „Polskiego Związku Narodowego“, zyskała rozgłos już i poza granicami naszego kraju i ściąga w gościnne jego salony, wszystko co dobre na ziemi naszej i bratniej, i wszystko co przejęte prawdziwie katolickim duchem i pała miłością naszych dziejów. A w wysiłkach tych siła i ta potęga, co budzi nowe szeregi do dźwignienia kamienia z nad polskiej mogiły.

**Suche bułki.** Wskutek strajku piekarzy a następnie niewypiekania świeżego chleba

i bułek na niedzielę a także, jak przepowiadają, na święta, zamienia się Kraków, stolica o przeszło stutysięcznej ludności w te dni, chyba na takie miejsce lecznicze, gdzie chorych leczą wodą i — suchemi bułkami. Jeżeli jednak mieszkańcy Krakowa nie znaleźli dotychczas obrony u władz przemysłowych przeciw podobnemu nadużyciu i skazani są na spożywanie w niedziele suchego lichego pieczywa, to w każdym razie muszą stanowczo zastrzedz się przeciw temu, ażeby za suche pieczywo płacili te same ceny, jak za świeże. Skoro piekarze sprzedają na straganach w Rynku suche pieczywo po zniżonych cenach, to powinni na niedziele ustanowić też same zniżone ceny wpiekarniach i sklepach. Musi być przecież jakaś różnica cen między świeżym a wczorajszym wyrobem a pobieranie wyższych cen za suche bułki i chleb uważać należy jako prosty wyzysk, który zasługuje na surowe skarcenie. Ładną sławę zyskuje sobie starożytny Kraków przy dzisiejszych rządach. Setki ludzi, spieszących nawet z poza granic monarchii, roznosi sławę krakowskiego pieczywa jako dodatek do tej olbrzymiej strawy ducha, jaką zaczerpnęli u tej polskiej skarbnicy miłości Ojczyzny. Tak się gości przyjmować nie godzi. Kiedy ojcowie dawni zostawili tutaj w tem sercu Polski tyle przepięknych pamiątek, to dzisiejszych nawet na świeże pieczywo niestać, jeśli już nie dla siebie, to bodaj.. dla gości i to bardzo miłych trzeba go mieć!

**Praca przy muzyce.** W Chicago wprowadzono niedawno niezwykłą nowość, muzykę w fabrykach podczas pracy. Przedsięwzięcie już dawniej próby dowiodły, że nic tak nie przyspiesza pracy, jak wesołe, rytmitne dźwięki marsza. Pierwszą próbę na większą skalę urządzono w Canajoharie w stanie nowojorskim, umieszczając w wielkiej sali fabrycznej automatyczny fortepian, wygrywający ulubione marsze amerykańskie. Gdy stwierdzono, że w godzinach gry, praca jest szybsza i intenzywniejsza, zaprowadzono fortepiany takie także w innych oddziałach fabryki, a za przykładem jednej fabryki poszły inne. W wielkich zakładach chicagowskich konserw mięsnych, zastosowano innowację jeszcze na większą skalę. Ponieważ fabryka miała pilne dostawy dla floty Oceanu spokojnego, chodziło o możliwie największe przyspieszenie pracy. Dyrekcya zdecydowała się więc umieścić w olbrzymiej kuchni całą orkiestrę i odtąd przygotowywanie konserw i pakowanie odbywa się przy dźwiękach marszów Sousy i innych kompozytorów amerykańskich. Obliczają, że szybkość i intenzywność pracy zwiększa się pod wpływem muzyki o 40 procent.

**Dwanaście kufrów z Chinczykami.** Policya nowojorska wdrożyła poszukiwania za dwunastu Chińczykami, którzy zginęli wśród niezwykłych okoliczności. Jak wiadomo, istnieją w Stanach Zjednoczonych surowe rozporządzenia, zabraniające imigracyi żółtej rasy. Mimo to Chińczycy, mieszkający w Ameryce, nie wahają się w wyborze środków, aby przemycić swych rodaków do Stanów Zjednoczonych. Niedawno dowiedziała się policya nowojorska, że z Meksyku wysłano do Nowego Jorku dwunastu Chińczyków, ukrytych w kufrach. Ponieważ wskutek nieprzewidzianego nawału przesyłek, transport wszystkich towarów opóźnił się o dwa tygodnie, przypuszczają, że zamknięci w kufrach Chińczycy albo się podusili, albo pomarli z głodu. Dotąd jednak tajemniczych kufrów jeszcze nie odszukano.

**Wydział społeczno - polityczny przy ministeryum handlu w Austryi.** Obok ministeryum pracy mającem być utworzonem w Austryi, powstanie tam jeszcze specyalny wydział społeczno-polityczny przy ministeryum handlu. Zadaniem wydziału tego będzie zajmowanie się sprawami więcej ogólno - społecznego charakteru, gdy tymczasem zakres działalności ministeryum pracy jest ściśle określony do spraw li tylko specyalnie robotniczych (np. ubezpieczenie robotników).

Wydział społeczno - polityczny składać się będzie z kilku podwydziałów, zbierających rozmaite statystyczne dane co do ogólnych warunków pracy, hygieny, emigracyi zarobkowej, pośrednictwa pracy i t. p.

**Żydowskie swary.** W czteroosobowym klubie syonistycznym nastąpić ma rozłam. Powód tego jest następujący: Poseł Gabel (syjon.) wniósł interpelację z powodu konfiskaty miesięcznika młodzieży sjońskiej „Moriah“ za artykuł skierowany przeciw ortodoksalności żydów. — Pod interpelacyą podpisał p. Gabel także swych członków klubowych Strauchera i Mahlera bez ich wiedzy. Obaj ci posłowie zadenucjowali wtedy Gabla przed prezydentem Izby, że sfałszował ich podpisy. Gabel broni się twierdząc, że w klubie syońskim nie raz już podpisy fałszowano. — Zdaje się więc, że otrzymamy 2 kluby syońskie: po stronie Gabla stanął bowiem pos. Stand. Obaj ci posłowie tworzą więcej postępowy i liberalny, odłam klubu.

**Kąpiele radowe w Maryenbadzie.** Zarząd źródeł maryenbadzkich ma zamiar urządzić w Maryenbadzie lecznicę radową. Na stoku górskim w stronę Perlsbergu, znajduje się niedaleko od gościńca stara, opuszczona kopalnia. Badania przedsięwzięte niedawno w szybach wykazały tam istnienie rad uranowych; woda zaskórna zaś posiada w bardzo znacznym stopniu właściwości radiograficzne. Ponieważ odległość opuszczonej kopalni od Maryenbadu wynosi w linii powietrznej tylko 13 kilometrów, więc nie byłoby trudno sprowadzać stamtąd do miasta albo rudę uranową, albo wodę ruromi. Rokowania w tej sprawie nie są jeszcze ukończone, o ile się jednak zdaje, wydadzą pomyślny rezultat.

**Międzynarodowy kongres chrześcijańskich związków** wszystkich krajów odbędzie się w lipcu w Zurychu (w Szwajcaryi). Porządek obrad będzie ogłoszony później. Kongres zastanawiać się będzie nad środkami i celami dla wzmocnienia ogólnego ruchu chrześcijańskiego robotników wszystkich państw. Planuje się utworzenie międzynarodowego kartelu na wzór ogólnego związku w Niemczech i sekretaryatu, któryby był czynny i udzielał w poszczególnych państwach wskazówek celem spotęgowania międzynarodowej łączności.

Tak więc powoli wychodzi szydło z worka. Powstaje nowa „międzynarodówka“ pod firmą tylko inną . . . chrześcijańską! Wyczerpane programy pierwszej „edycyi“, zmuszają do wydania nowego dzieła, jak każde jednak wydanie nowe w odmiennej tylko i lepszej jeszcze szacie!

Bojkotujmy prusaków na każdym kroku — co dzień!

# TELEGRAMY.

## Ostatnie wiadomości.

**Berlin.** Według ostatecznego rezultatu prawyborów, skład przyszłego sejmu przedstawia się jak następuje: **140** konserwatystów, **58** wolnokonserwatystów, **65** narodowych liberałów, **22** członków wolnomyślnej partyi ludowej, **7** członków wolnomyślnego zjednoczenia, **100** członków centrum, **15 Polaków**, **6** socyalnych demokratów, **5** dzikich. Ogółem odbędzie się jeszcze **25** wyborów ścisłych, w których uczestniczą konserwatywni 6 razy, wolno-konserwatywni 5, narodowo-liberali 6, wolnomyślna partya ludowa 4, wolnomyślne zjednoczenie 3, centrum 8, socyalni demokraci 6, dzicy 2.

**Warszawa.** Onegdaj w Belwederze przyjęta była przez jenerał-gubernatora warszawskiego delegacya komitetu Towarzystwa popierania pracy społecznej, złożona z pp.: Ignacego Baranowskiego, Henryka Dembińskiego, Erazma Piltza i Zygmunta hr. Wielopolskiego, która przedstawiła memoryał o położeniu, jakie się wytworzyło skutkiem zamknięcia wszystkich szkół polskich w gubernii kieleckiej.

Jenerał-gubernator, po wysłuchaniu złożonych wyjaśnień, oświadczył, że przychyla się do wyrażonej prośby **i wyda niezwłocznie rozporządzenie otwarcia zamkniętych szkół od dnia 1 lipca b. r.**

**Praga.** Czeskie dzienniki donoszą, że ogłoszenie odznaczeń z okazji jubileuszu cesarza, nastąpi w dzień urodzin cesarza w dniu 18 sierpnia. Odznaczonych będzie około 6000 osób.

**Poznań.** Z powodu pogłosek o możliwości nowego trójprzymierza, a mianowicie Anglii, Francyi i Rosyi, różne gazety niemieckie uderzyły na alarm, ale berliński „Tageblatt“ wyśmiewa tę nerwowość pewnych kół w Niemczech. Organ berliński twierdzi, że dokąd kierownicy polityki angielskiej będą zmuszeni bronić w parlamencie wizyty króla w Rosyi, nie może być mowy o przymierzu angielsko-rosyjskim. Dla tej to przyczyny Asquith starał się przedstawić wobec Izby gmin wyjazd króla do Rosyi, jako zwykłe oddanie wizyty Cesarzowi Rosyjskiemu.

**Berlin.** Na wiecu w Moabicie przyjęto taką rezolucyę: „Zważywszy, że partye: konserwatywna, narodowo-liberalna, wolnokonserwatywna i wolnomyślna uchwaliły zakaz języka polskiego na publicznych zebraniach, stwierdzając tem swoje wrogie przeciwko Polakom stanowisko, oświadczamy, zebrani na wiecu w Moabicie dnia 24 maja 1908, że żaden głos polski na te partye oddany nie zostanie; zważywszy dalej że język ojczysty jest podwaliną narodowości,

oświadczamy, że nasz język polski zachowywać będziemy w czystości, że uczyć będziemy dzieci swoje języka polskiego, że dbać będziemy o poznanie przeszłości Polski, że z domu polskiego zrobimy twierdzę polskości i dążyć będziemy do utworzenia jednej wielkiej, kochającej rodziny, spojonej takimi węzłami, że nie pękną one pod żadnym naporem niemczyzny“.

**Paryż.** Podsekretarz wojny wniósł w Izbie projekt ustawy, według którego na wszystkich młodych, zdatnych do wojska Francuzów nakłada się obowiązek, aby przed powołaniem do wojska przygotowywali się do przyszłej służby. Przygotowanie to ma się odbywać we wystkich publicznych zakładach naukowych, specyalnie zaś w stowarzyszeniach aprobowanych przez ministerstwo wojny. Młodym ludziom, którzy otrzymają świadectwo, że są należycie przygotowani, mają być przyznane pewne udogodnienia.

**Rzym.** Młodzież katolicka różnych krajów ofiaruje Piusowi X. dnia 18-go września b. r., jako w dzień jubileuszu kapłańskiego Papieża, złoty kielich mszalny.

**Berlin.** Przed tutejszym sądem odbyła się ciekawa sprawa. Oskarżał żandarm pewnego pomocnika handlowego o obrazę, ponieważ ten zawołał na żandarma „Moltke“. Oskarżony tłomaczył się, że miał na myśli sławnego marszałka Moltkego, do którego żandarm jest podobny. Sąd jednak ujrzał w tym wykrzykniku obrazę i skazał podsądnego na grzywnę. Do tego zatem doszło już w państwie „bojaźni bożej“, że nazwisko ich wodza i twórcy ich potęgi, stało się... obrazą!

**Poznań.** Kompromis centrowców z Polakami, wywołuje powoli silne wzburzenie we wszystkich partyach blokowych. Walka toczona na łamach pism, wykazała dowodnie, że w poznańskiem niejedni księża czuli się więcej urzędnikami pruskimi, aniżeli troskliwymi duszpasterzami i chcieli przerabiać Polaków na *królesko — pruskich katolików rządowych!*

**Petersburg.** Od dawna był w projekcie zjazd wszechsłowiański, mający na celu wzmocnienie solidarności interesów słowiańskich. Obecnie uczyniono pierwszy krok do przeprowadzenia tego zjazdu. W tym celu odbył się tutaj tak zwany „Zjazd słowiański“, w którym wzięło udział trzech specyalnie na to przybyłych przedstawicieli Słowian austryackich: dr. Kramarz poseł i przywódca partyi młodoczeskiej, Słoweniec poseł Hribar i poseł Hlibowicki, przedstawiciel galicyjsk. stronnictwa Starorusinów. W Petersburgu utworzył się komitet zjazdu i gości owacyjnie przyjmowano, urządzano przyjęcia i obrady, w których wzięli także udział i nasi posłowie jak: Dmowski, Harusewicz, Parczewski, Montwiłł i inni. Poseł dr. Kramarz na zebraniu inauguracyjnym zaznaczył, iż jedność słowiańska wyrazić się powinna w związku oddzielnych narodów, bez dążeń zlania ich w jedną całość. Biskup Eulogiusz zaś w nadesłanym telegramie wyraził nadzieję, że przyjazd Słowian pomyślnie wpłynie na losy męczeńskiej Chełmszczyzny. Tematem obrad była także kwestya polska a przypisywane posłowi Dmowskiemu odezwanie się, że „Polacy uważają sprawę słowiańską za swoją bez żadnych zastrzeżeń“, wywołało szereg komentarzy osobistości, oraz czasopism polskich i rosyjskich. Na zakończenie obrad podniesiono wiele projektów jak np. założenie banku słowiańskiego, posyłania włościan rosyjskich do najkulturalniejszych krajów słowiańskich w celu zapoznania ich z najnowszemi zdobyczami na polu rolnictwa, założenia w Pradze czeskiej rosyjskiego konsulatu handlowego, założenia biura prasy słowiańskiej, rozszerzenia w Rosyi towarzystw gimnastycznych na wzór Sokołów, współżycia młodzieży słowiańskiej, pomocy przy zwiedzaniu krajów słowiańskich i urządzenia wystawy wszechsłowiańskiej. Wracając do Austryi, ci trzej przedstawiciele zatrzymali się 1 dzień w Warszawie, gdzie ich także owacyjnie przyjmowano.

**Belgrad.** Wykryto tutaj wszystkie nici, którymi związany jest król Piotr ze sprawcami zamachu na życie księcia czarnogórskiego Nikity. W mieście z powodu tego panuje wielkie wzburzenie, które szybko rozchodzi się po całym kraju.

**Teheran.** Już od dłuższego czasu w Persyi ludność niezadowolona z panujących stosunków burzy się. Obecnie wzburzenie wzmogło się tak, że szach wraz z następcą tronu skrył się. Przypuszczają, że szach schronił się do ambasady rosyjskiej, skąd pragnie dostać się zagranicę. Rosya korzystając z tego, chce rozciągnąć protektorat nad Persyą. Spodziewane są rozruchy. Europejczycy udają się pod opiekę swoich konsulatów.

Biura „POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“ otwarte codziennie od godziny 6 — 8 wieczorem, przy ulicy Karmelickiej L. 4, I. piętro. Tamże można otrzymać statuta „P. Z. N.“ i zapisywać się na członków poszczególnych Stowarzyszeń i uiszczać wkładki miesięczne. Czytelnia otwarta cały dzień.

## Zebrania członków i posiedzenia Wydziałów Stowarzyszeń „POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“

**16 czerwca — wtorek** — godzina 8 wieczór zebranie Wielkopolan.

**17 czerwca — środa** — godzina 8 wieczór posiedzenie Wydziału „Polskiego Związku Narodowego“.

**19 czerwca — piątek** — godzina 8 wieczór posiedzenie Rady prezesów „Polskiego Związku Narodowego“.

**20 czerwca — sobota —**
**7 wieczór — Wielkie Zgromadzenie pospólne członków wszystkich Stowarzyszeń „POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“ w wielkiej sali „Zjednoczenia kolejarzy“ przy ul. Lubicz l. 13 parter.**

**23 czerwca — wtorek** — Zgromadzenie Wielkopolan.

**24 czerwca — środa** — godzina 8 wieczór posiedzenie Wydziału „Katolickiego Stowarzyszenia węglarzy“.

**30 czerwca — wtorek** — godzina 8 wieczór posiedzenie Wielkopolan.

# NADESŁANE.



## Po zamknięciu numeru.

**Wadowice.** Egzamin dojrzałości w tutejszem gimnazyum odbywał się pod przewodnictwem Pana Józefa Witkowskiego dyrektora V. gimn. w Krakowie. Dojrzałymi uznani zostali: Czapik Jan, Dudzik Franciszek, Glücksmann Izaak, Frühling Ryszard, Geppert Eugeniusz, Grudniewicz Szczepan, Heidrich Edward, Jettmar Władysław, Kalec Bolesław, Kamiński Stefan, Kamiński Władysław, Kassolik Józef, Kłapa Albin, Kłósak Antoni Roman, Konieczny Wojciech, Łasak Franciszek, Magiera Józef, Malina Stanisław, Miodoński Antoni, Nycz Kazimierz, Orzeł Zygmunt (z odznaczeniem) Rosenberg Lieber, Ruff Maurycy, Sadlik Stefan, Sapiński Stanisław (z odznaczeniem) Sapiński Franciszek, Sitarz Michał, Wojciech Józef, Wójcik Karol, Zemanek Kazimierz, Zemła Józef, Malinówna Marya, prywatystka i Lachsberger Löwi prywatysta. Dwóch uczni publicznych reprobowano na pół roku.

## STEFAN SIECZKOWSKI
### fabryka wyrobów masarskich
w Krakowie

**przy ul. Sławkowskiej l. 11, (obok Grand-Hotelu).**

Wyrabia i poleca Szanownej P. T. Publiczności: szynki praskie i westfalskie, polędwice pieczone i łososiowe, znakomite kiełbasy krakowskie, polędwicowe, krajane i siekane, kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kiełbasę, słoninę polską białą, wędzoną i paprykowaną, rozmaite rolady, kiełbaski wiedeńskie, sardelki warszawskie, kiszki podgardlane i kaszane — wogóle wszystko, cokolwiek wchodzi w zakres masarstwa.

**Dwa razy dziennie świeży towar.**

Cenniki szczegółowe na żądanie.

Przesyłki uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem. 37 1-3

---

## Magazyn nowości
## Zimler i Spółka
**Kraków, Rynek, Linia A-B**

poleca:

**Koronki, Wstążki, Pasmanterye.**
**Bluzki i Halki.**
**Materye jedwabne, Gazy, Krepy.**
**Parasolki.**
**Rękawiczki, Pończochy.**
**Kapelusze damskie.**

31 4-4

---

## Szkodliwość nikotyny usunięta.

*WP. Mr. W. Bełdowski w Krakowie.*

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty **„Salvesol“** w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie za pobraniem pocztowem i t. d. Z wysokiem poważaniem

Lwów, 2 maja 1903. Prof. Dr. Antoni Mars.

O dobroci i doniosłem znaczeniu preparatu **„Salvesol“**, świadczą najlepsze rozpowszechnione

**Tutki cygaretowe ze „Salvesolem“.**

Oryginalny pakiecik **„Waty Salvesol“** wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar.

1.000 tutek **„Noris ze Salvesolem“** K 2·80.
1 pakiecik waty **„Salvesol“** 30 lub 60 hal.
10 cygarniczek szklanych 1 K 20 hal.

Wyroby te poleca: **Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris“.** 29 5-6

**Mr. W. Bełdowski, Kraków.**

---

## NOWY DZWONEK
**wychodzi I-go każdego miesiąca**
w Krakowie, 38

## NASZA SKARBNICA
**wychodzdi 15-go każdego miesiąca**
w Krakowie.

Oba te prześliczne a szczerze katolickie pisma, redagowane przez ks. Marcelego Dziurzyńskiego w Krakowie ul. Powiśle Nr. 12. — powinny się znajdować *w każdym domu polskim.*

Redakcya i Administracya:
**Kraków, Powiśle 12.**

---

**ARCHITEKCI**

## J. Sosnowski & A. Zachariewicz
Pierwsze krajowe

## Przedsiębiorstwo robót żelazno-betonowych

Exposition universelle 1900 Paris Grand Prix,
Wystawa jubileuszowa 1902 Lwów zaszczytne uznanie. 26 3-x

*Filia w Krakowie od 1 kwietnia mieści się przy ul. Swoboda L. 2. róg ulicy Wolskiej, I. p., tel. 137 b (w domu krak. zakładu witrażów S, G. Żeleńskiego).*

Wstępne projekty i przedmiary **bezpłatnie.**

---

**Najmodniejsze bluzki, spodnice do bluzek, halki, pończochy, krawaty, żaboty, paski**

najtaniej polecają 21 5-x

## PORĘBSKI & ZIMLER
**w Krakowie, Rynek gł. L. 8.**

---

1908

**POLSKI ZWIĄZEK NARODOWY**

BIBLIOTEKA
„POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“.

1. **Polski Związek Narodowy jego cel i znaczenie** Cena 12 hal.
2. **Przyjaciele drzewek** Cena 30 hal.
3. **Przyjaźń Krakowska i jej dzieje** Cena 30 hal.

Do nabycia wszędzie lub w Administracyi „Wawelu“.

---

Dr. M. NARTOWSKI.

## HYGIENA ROBOTNICZA

**Do nabycia wszędzie lub wprost w Administracyi „WAWELU“.**

Cena 50 hal.

**Czysty dochód przeznaczony na budowę domu „POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“**

---

## „RODZINA I SZKOŁA“
**z dodatkiem naukowym**
## „WIEDZA I PRACA“

Pismo poświęcone domowemu i szkolnemu wychowaniu młodzieży, dalszemu kształceniu nauczycieli, oraz szerzeniu i popularyzowaniu wiedzy, **ważne i niezbędne dla każdej rodziny polskiej,** wychodzi we Lwowie pod redakcyą Mikołaja Haraszkiewicza.

Numera okazowe bezpłatnie.

39

Adres Redakcyi i Administracyi:

**Lwów, ulica Piekarska L. 16.**

---

**Do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi pojedynczej i podwójnej**
**przygotowuje w najkrótszym czasie**

**STANISŁAW BURNATOWICZ**

nauczyciel buchalteryi,
kwiesk. c. k. urzędnik rachunkowy, sądowy lustrator Stowarzyszeń zarobk. i gospod. i b. dyrektor banku.

**Wykłady odbywają się w salach „Polskiego Związku Narodowego“ w Krakowie ul. Karmelicka L. 4, I. p.**
Zgłoszenia przy ul. Długiej 19, I. p. codziennie **od godz. I—5-tej po południu.** 40 1-10

---

Nie boi się ten Boga, nie wstydzi się ludzi,
Kto nienawiść klas jednych przeciw drugim budzi.

Naród w upadku póki duchem nie spodleje, Dopóty odrodzenia mieć może nadzieję.

## „WAWEL“
Organ
„POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“
wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Prenumerata „Wawelu“ rocznie w Austryi 5 K, za granicą 6 K.

Usunąć rozdział klasowy — zniszczyć niechęć i uprzedzenie jednej warstwy społecznej do drugiej — złączyć się w jedną polską rodzinę do obrony najdroższych ideałów — oto cel i powód powstania „Wawelu“. To też chroniąc od zniszczenia wszystko, co stare, piękne, „Wawel“ ma budować zdrowy, pełen wiary, zasad miłości i poświęcenia gmach polski, którym urzeczywistniając ideały 3-go Maja, z otwartą przyłbicą idzie do tych wszystkich, dla których niedola bliźniego, Bóg i Ojczyzna są prawdziwą wiarą, prawdziwą miłością.

Prenumeratę przyjmuje i egzemplarze okazowe wysyła:
REDAKCYA i ADMINISTRACYA „WAWELU“
KRAKÓW, WIŚLNA 9, II. p.
TELEFON Nr. 359.

I z miłością Ojczyzny można łatwo zbłądzić, Gdy nie ma komu słuchać, a każdy chce rządzić.

Niech pomni, kto ma dobro ogólne na celu,
Że jedność i duch zgody — to skała Wawelu.

---

Wszelkie

## UNIFORMOWE ARTYKUŁY
**Bieliznę męską, Artykuły toaletowe**

poleca 34 4-10.

## M. KAUFMANN
**w Krakowie, ul. Szewska L. 13.**

Ceny bardzo niskie.

---

**Założona 1867 r.**

## Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach
**FIRMY:**
## F. & E. Zajączek i Lankosz
poleca: 18 4-4.

**Sukna, Sieraczki, Najmodniejsze Kamgary i Korty wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie. Koce, derki, filce dywanowe, flanele wstąpione, wełna do watowania i wszelkie podszewki.**

**SKŁADY: w Krakowie, Rynek gł. Linia A-B. We Lwowie ul. Jagiellońska L. 3, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.**

**Założona 1867 r.**

---

## ZAKŁAD POGRZEBOWY
## JANA WOLNEGO
**Kraków, ul. św. Tomasza 4, tuż przy placu Szczepańskim.**
**Telefon Nr. 331. — Filia ul. Kopernika L. 6.**

30 4-8.

---

**Moje tanie ceny zegarków wzbudzają senzacyę.**



1 niklowy zegarek kieszonk. z marką systemu Roskopf, patentowany, z piękn. niklowym łańcuszkiem, wraz z wisiorkiem zlr. 1·95, tych samych zegarków 3 sztuki zlr. 5·50, 6 sztuk 10 złr.

**IGNACY CYPRES**
Kraków, ulica Floryańska L. 49.

Bogato ilustr. cenniki darmo i opłatnie. Życzący cennik zechce łaskawie nadmienić, w którem piśmie anons czytał.

33-3-12.

---

## PORĘBSKI & ZIMLER
**W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY L. 8.**
HANDEL TOWARÓW DROBIAZGOWYCH

POLECAJĄ: **Materye kościelne** w rozmaitych kolorach tkane złotem i srebrem.
**Hafty kościelne** jak: ornaty, kapy, stuły, tuwalnie i sukienki na puszki.
**Komże tiulowe** i koronki kościelne szwajcarskie.
**Frędzle, galony** złote i jedwabne, **klamry** do kap. 22 5-x

Zamówienia na szaty liturgiczne wykonywa się w własnej pracowni po cenach umiarkowanych.

Wydawca: Mieczysław Nartowski. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Kuzia. Z drukarni Fr. Foltina w Wadowicach pod zarządem St. Starostki.